

#101-07 Ascan Ave.

Forest Hills, N.Y.

11 lutego 46

Kochany Mietku, dziękuję Ci za list z adresem JasiaJana Parandowskiego. – Po otrzymaniu tego kontaktu Wierzyński pisał do Parandowskiego 19 marca 1946 r. m.in.: „O Was myśleliśmy zawsze, pytaliśmy samych siebie, jak sobie dajecie radę, jak to niemieckie piekło na ziemi znosicie, gdzie się ukrywacie. Pierwszą wiadomość, że żyjesz, mieliśmy po Twoim odezwaniu się przez radio do Julka (z którym od 1943 roku nikt z nas nie utrzymuje kontaktu), a potem przyszły wieści, że jesteś profesorem filologii kl[asycznej] na uniwersytecie w Lublinie [...]. W «Przekroju» czytałem Twój artykuł o domu Kraszewskiego, gdzie indziej, że miałaś wieczór autorski – to wszystko. Słyszę, że nie mieszasz się do niczego i tylko pracujesz na uniwersytecie. Przypuszczam, że to najlepiej i najszlachetniej. [...] Wysłałem Ci parę paczek, wiem, że jedna polecona doszła, bo firma przysłała mi Twoje pokwitowania. Na nieznanego nadawcę – czy się domyśliłeś?” (cyt. za: P. Kądziała, Listy Kazimierza Wierzyńskiego do Jana Parandowskiego, „Roczniki Humanistyczne” 1991-1992 t. XXXIX-XI, z. 1).i za drugi – z 4 bm.Oba wymienione listy nie zachowały się., dziś otrzymany. Przepraszam Cię za moje pismo, będę się starał pisać wyraźnie. Do maszyny nie mogę się przyzwyczaić, podobnie jak do nowej pisowni, w sprawie której nie wykazałeś więcej charakteruNa ten temat pisał Grydzewski do K.W. Zawodzińskiego w liście z 2 sierpnia 1947 r.: „Przed nową ortografią nie skapitulowałem, ale antologia była wydawnictwem ministerstwa oświecenia i nie mogłem tam wprowadzać starej ortografii”. Rkps. Biblioteka Narodowa, sygn. 7419., niż Mikołajczyk w polityce! Powiedz mi raz wreszcie, dlaczego zdradziłeś rozsądek i słuszność sprawy i przeszedłeś na to straszne „ymi, w tym, z czym” itd.? Teraz w Polsce mają znieść ów ostatni przymus SławojaMowa o reformie ortografii wprowadzonej w życie w 1936 r., której najważniejsze postanowienia to wprowadzenie pisowni przez i w wyrazach typ „Maria” czy „geografia”, zmiana końcówek fleksyjnych -em, -emi na -ym, -ym, uporządkowanie zasad pisowni nazwisk obcych oraz użycia wielkich i małych liter, a także uregulowanie interpunkcji. Zmiany wprowadził powołany specjalnie w tym celu w 1935 r. Komitet Ortograficzny, złożony z przedstawicieli m.in. Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Polskiej Akademii Umiejętności, Polskiej Akademii Literatury, towarzystw naukowych, towarzystw nauczycielskich oraz związków dziennikarzy i wydawców; przewodniczył mu Jan Rozwadowski, a po jego śmierci Kazimierz Nitsch, referentem generalnym był zaś Zenon Klemensiewicz. Nowe zasady wywołały liczne protesty, zwłaszcza w środowiskach literatów i dziennikarzy, nawoływano nawet do zorganizowania bojkotu; uregulowania reformy przyjęły natomiast instytucje rządowe i szkoły. i okaże się, że na emigracji ja będę pierwszym Bierutowcem! – Do almanachu angielskiegoPlan Grydzewskiego wydania antologii prozy w języku angielskim nie został zrealizowany. nie mogę Ci niestety przysłać żadnych przekładów poetyckich, bo ich nie mam. Może na miejscu potraficie kogoś uprosić. – Co do Szczuckiej, mam podobny pogląd, co Ty. Nie rozumiem tej pozycji, jaką ona zajmuje. Ja ani razu nie rozmawiałem ani nie znalazłem się w towarzystwie żadnego zdrajcy ani kolaboracjonisty. Nawet panna Buzkówna odwiedzająca często „Tygodnik” (bez curieuse penséeFranc.: bez wścibskich myśli; tu: bez wścibstwa.) nie chciała się ze mną widzieć. Myślę, że w tym wytrwam także w przyszłości. Oczywiście Jaś lub Borowy – to zresztą coś innego. – Cieszę się, że u Was ruch wydawniczy, tu można wydać książkę tylko przez wymuszenie. – Pokłóciłem się z HenrykiemKulisy konfliktu między Wierzyńską a Floyarem-Rajchmanem nie są znane; wolno przypuszczać, że pewną rolę mogła odegrać swego rodzaju solidarność z żoną polityka, Zofią, wobec jego romansu z Ireną Grabowską. i zerwałem z nim stosunki, a Halusia wystąpiła z InstytutuHalina Wierzyńska pracowała w latach 1944-1946 jako sekretarka w Instytucie Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.Okazuje się, że jest zdolny także do pospolitego świństwa. Piszę to wyłącznie do Twojej informacji, nikomu o tym nie mów. – Załączam Ci list do Stasia, od którego znów nic nie dostaję. – Mój drogi, ściskam Cię mocno i serdecznie – pisz często i dużo i donieś kiedy przyjedziesz

Twój Kazimierz

P.S. Dostałem zawiadomienie z Administracji „Dziennika Pol[skiego]”, że z powodu „wzrostu zapotrzebowania”, przestają mi przysyłać bezpłatny egzemplarz. Proszę Cię, czy mógłbyś mi zaprenumerować „Dziennik” i donieść, ile to wyniesie na dolary, kt[óre] zwróciłbym Ci na miejscu?

Ściskam

K.